

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“  
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę  
i sobotę.  
Kosztuje kwartalnie w drukarni  
60 fen., na pocztach 75 fen., z odno-  
szeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od  
miejsca wiersza korpusowego. Reklamy  
15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“  
Allenstein. — Drukarnia znajduje się w  
ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

## Co słycać w świecie?

**Niemcy.** „Reichsanzeiger“ ogłasza, że minister rolnictwa p. Heyden na swe życzenie otrzymał dymisję. Nowym ministrem rolnictwa został zamianowany p. Hammerstein z Hannoveru. — Również krążą pogłoski, że minister sprawiedliwości p. Szelling ma ustąpić. Nowym ministrem sprawiedliwości ma zostać minister oświaty dr. Bosse. Kto zaś zostanie nowym ministrem oświaty, dotąd nie wiadomo.

— Kanclerz rzeszy niemieckiej książę Hohenlohe wyjechał do Południowych Niemiec, ażeby się przedstawić na dworach Monachium, Sztutgardzie i Karlsruhe. Podróż jego ma polityczne znaczenie. Chodzi w tym wypadku nie tylko o to, ażeby nowy kanclerz przedstawił się osobiście na dworach tych, ale także o to, żeby wytłómaczył, dla czego hr. Caprivi tak nagle ustąpił. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że przy projekcie nad prawami wyjątkowymi przeciw stronnictwom przewrotu reprezentanci państw poszczególnych stali po stronie hr. Caprivi i na jego zdanie zupełnie się zgadzali. Tymczasem właśnie z powodu tych praw wyjątkowych hr. Caprivi musiał ustąpić. To musiało wywołać pewne zdziwienie u reprezentantów państw poszczególnych i dla tego książę Hohenlohe wyjechał teraz, ażeby wytłómaczyć, dla czego hr. Caprivi ustąpił.

— Pewna żydowska gazeta w Berlinie przechwala się, że duch żydowski uszlachetnia chrześcian, i że się coraz więcej szerzy między chrześcianami. Jeżeli się szerzy, to bardzo smutnie, ale to pewna, że duch żydowski uszlachetnia, tylko psuje i gorszy chrześcian, którzy powinni starać się usilnie o to, aby duch żydowski na nich wpływu nie miał. To uczynią, skoro nie będą czytali gazet przez żydów wydawanych i skoro będą popierali swoich, zawsze i wszędzie.

— Wielu kupców z mniejszych miast niemieckich przepisuje teraz bardzo liczne petycje o zmianę podpisów o święceniu świąt i niedzieli. Petycje te zostaną wysłane do parlamentu niemieckiego. W petycjach dowodzą, że w małych miastach była niedziela zawsze najlepszym dniem dla kupców. Do miasta napływała liczna ludność wiejska, i zakupywała towary, bo w ciągu tygodnia ludność ta nie ma czasu do tego. Teraz ludność wiejska nie ma po co w niedzielę do miasta przybywać, bo kupcom nie wolno niczego sprzedawać w godzinach zakazanych. Skutek jest ten, że ludność wiejska zaopatruje się w towary od handlarzy którzy towary po domach roznoszą. Handlarze tacy nie mają dobrych towarów, a przytem sprzedają je bardzo drogo. Tracą więc na nowych przepisach o święceniu świąt i niedzieli nietylko kupcy ale i ludność wiejska. Temu należałoby koniecznie zapobiedz. Oprócz tego gościnni i destylatorzy, którym wolno w niedzielę szynkować, zaopatrują się w wszystkie inne towary i je sprzedają, choć tego nie wolno. Jest to niezdrowa konkurencja, z którą trudno jest walczyć kupcom w mniejszych miastach. Rząd powinien się w tem rozpatrzyć i koniecznie postarać się o zmianę na lepsze. Petycje takiej mniej więcej treści zamierzają wysłać kupcy z mniejszych miast niemieckich do parlamentu niemieckiego.

**W Belgii** mają ogromną powódź. Wiele rzek wystąpiło z swych brzegów i woda pozalewała wiele wsi. W obwodzie gandzkim jest tak wielka powódź, jakiej już od dawnych lat nie pamiętają. Całe wsie stoją pod wodą, a nadto wiele browarów, fabryk i warsztatów przemysłowych. Pomiedzy wiejską przedewszystkiem ludnością panuje straszna bieda i nędza. Tyśiące rodzin potraciło z powodu powodzi cały swój majątek. Wiele osób także potonęło. Pomoc spieszna jest niezbędnie potrzebna i

rząd myśli o tem, żeby nieszczęśliwym przyjść jak najrychlej z pomocą.

**Francya** zmuszona jest rozpocząć wojnę z rządem Hawasów na wyspie Madagaskarze. Rząd zażąda kredytu od parlamentu na wyprawę, a skoro środki pieniężne będą uchwalone, natychmiast flota francuzka przewiezie wojsko na miejsce przeznaczenia.

**Azya.** Wojna chińsko-japońska może się niedługo skończyć, bo pierwszy minister chiński, Kung, napisał do wielkich państw w Europie, aby były pośrednikami między Chinami a Japonią celem zawarcia pokoju. Rząd chiński oświadczył, że jest gotów zrzec się Korei i zapłacić kosztą wojenne. Z tego widać, że Chińczycy uznali się za pobitych i obawiając się gorszej klęski, wołają się zawczasu przed Japonią upokorzyć. Pytanie, czy państwa europejskie będą chciały pośredniczyć. Gdy przed niedawnym czasem już o tem słycać było, oświadczył rząd niemiecki, że nie myśli przeszkadzać Japonii w pobiciu Chińczyków. Takiego samego zdania był też rząd austriacki i rosyjski. Kto wie, czy teraz inaczej myślą! A potem niewiadomo, czy Japonia będzie chciała pokój zawrzeć. Cesarz japoński miał powiedzieć, że dopiero wtedy pokój zawrze, gdy stolicę chińską, Peking, zdobędzie. Jeżeli Japończykom się tak dalej będzie powodziło, jak dotąd, to niezawodnie Peking niedługo zdobędą. Ciagle bowiem donoszą, że Japończycy zdobywają fortecę po fortecy i gdzie chińskie wojsko spotkają, to go biją. Jedyni Anglicy starają się o pokój z tej przyczyny, ponieważ Japonia, stawszy się potężniejszym państwem, przeszkadzałaby Anglikom w ich zdobyciach w Azji.

— Ostatnie depesze głoszą, że Japonia na pokój przystanie, lecz pod następującymi warunkami: Chiny zapłacą 800 milionów marek kosztów wojennych, odstąpią Japonii jedną wyspę, zwaną Formozę, zrzekną się

wszelkich praw do Korei, która ma pozostać wolnym państwem.

### Od Wartemborka

pisze nam jeden z naszych gospodarzy co następuje: Artykuł o zbytku zamieszczony w numerze 88 Gazety, jest bardzo trafny i dobrzeby było, aby ludzie sobie te uwagi dobrze przeczytali i do serca brali, a osobliwie my Polacy. Na jedno zdanie tylko się nie zgadzam. Stoi w tym artykule, że wszystko podrożalo, a osobliwie każdy kawałek chleba trzeba drożej opłacać, mieszkanie, opał itd., a to o ile wiem, nie zgadza się z prawdą. Jak słyszałem, jest mieszkanie i opał nie tak drogie, jak wprzódy, a co się tyczy chleba, to my wszyscy rolnicy narzekamy na takie liche czasy, iż obstać nie możemy. Wszystkie zboża są za tanie w porównaniu do tego, co rzemieślnik, robotnik i każdy sługa pobiera i dostać musi, bo go żadnego nie dostaniesz, a i tak ludzi robotnych zawsze za mało. Widać z tego, że dla tych ludzi, a więc urzędników, rzemieślników i robotników czasy nie są najgorsze, lecz liche są dla rolników. Jeżeli zaś kto zbytkuje, to pomimo dobrych czasów skarżyć się będzie na ciężkie czasy, bo u takich ludzi worek nie ma żadnego dna, a ty rolniku gospodarzu dokładaj każdemu tak długo, aż wszystko utracisz, a potem cię nikt nie pożałuje, tylko jeszcze powie, że jak gospodarzyłeś, tak masz.

### Towarzystwa polskie w Zachodnich Prusach.

(Dokończenie.)

42) Pelplin, Towarzystwo Czeladzi katolickiej. Dr. Paczkowski w Pelplinie.

### SIEROTY.

(Dalszy ciąg.)

— No, i cóż tam słyhać, czy bardzo źle? — pytała Gądowa — ale coś ty taki blady i wystraszony?

— Oj, Bogać tam dobrze, — za ledwie wybaknął Gąda, ochłonałszy nieco z przestachu — a toć on już bez duszy.

— O rany Zbawiciela! — zawołała, załamując ręce Gądowa — a cóż z sierotą teraz będzie? To takie małe i niepokazne, biady się nacierpi.

— Ha, prosta rzecz, nacierpi się głodu i chłodu między obcymi.

— Dla Boga, żeby to jeszcze kiedy indziej — desperowała Gądowa — ale dziś przed samymi świętami, a tu i mróz, jakby na przekorę, trzyma.

— Już to się jemu nieborakowi nie wiodło, — zauważył Gąda.

— Ba, cóż go już teraz żałować. Jen to nieboractwo, co się zostało, tego, mój Boże, żal mi.

— Trzebaby iść na wieś, sprosić ludzi na pustą noc. Niech zaśpiewają z parę pieśni i pomodlą się za duszę niebożczyka.

43) Pogódki, Towarzystwo rolnicze na Pogódki i okolice. Ks. prob. Thokarski z Pogódek.

44) Puck, Towarzystwo śpiewu (?) (przewodniczący niewiadomy Red.)

45) Radzyn, Towarzystwo rolnicze. Golski w Massankach pod Radzynem.

46) Różanna, Towarzystwo rolnicze dla Różanny i okolicy. Ks. prob. Jankowski z Przysierska (Heinrichsdorf) pow. świecki.

47) Skarszewy, Towarzystwo katolicko-ludowe w Skarszewach. W łonie towarzystwa: kółko śpiewackie. Ks. prob. Reiske w Skarszewach (Schoenek), dyrygent (?)

48) Śliwice, Orfeusz. Organista Jan Skorzeński w Śliwicach zarazem dyrygent.

49) Starogard, Towarzystwo przemysłowców. Ks. prob. J. Block w Starogardzie.

50) Starogard, Towarzystwo ludowe. Ks. prob. J. Block w Starogardzie.

51) Starogard, Towarzystwo św. Cecylii. Piotr Heyna organista w Starogardzie.

52) Starogard, Słowik. Kurowski w Starogardzie.

53) Stary Szotland, Towarzystwo katolickich młodych Robotników. Ks. proboszcz Szroeter w Starym Szotlandzie (Alt Schottland.)

54) Starytarg, Towarzystwo rolnicze na Starytarg i okolice. Józef Donimirski z Cygus.

55) Studziennice, Towarzystwo ludowe na Ugoszcz i okolice (Pod wezwaniem św. Wojciecha.) Tempski z Ugoszczu (Behrendorf, powiat bytowski reg. Koszalińska.)

56) Świecie, Towarzystwo przemysłowe. Ks. dziekan Wojciech Block z Świecia.

57) Świecie, Towarzystwo ludowe. Ks. dziekan Wojciech Block z Świecia.

58) Szczodrowo, Towarzystwo św. Cecylii. Jakób Derra w Szczodrowie pod Skarszewami.

59) Sztum, Kółko śpiewu. Dr. Morawski w Sztumie.

60) Toruń, Towarzystwo Przemysłowe. W łonie towarzystwa: kółko śpiewu. Kazimierz Swit zecer w Toruniu, dyrygenta obecnie nie ma.

61) Toruń, Towarzystwo Piusowe. Ks. prob. dr. Klunder w Toruniu.

62) Toruń, Towarzystwo czeladzi katolickiej. Ks. wikary Ziętarski w Toruniu.

— A no toć trzeba; idź, a najpierw soltysowi powiedz, co się stało. Sierotę zostawim u siebie, jak Chrystus każe. Biedne to dziecko.

Tak rozmawiali Gądowie między sobą, a Józiek siedział smutny w drugiej izbie i nieśmiało jadł razem z innymi wieczerzę. Smutna go czekała dola!

Na drugi dzień Katarzyna Gęsicka niemal gwałtem wzięła Józka do siebie i nakazała mu nigdzie nie chodzić jeno z Marysią robić to, co będzie potrzeba. Była z niej kobieta nie tyle dobra w gruncie, ile radaby była światu pokazać, że jest miłosierną, bo sierotami się opiekuje, dla tego więc najbardziej odebrała Józka od Gądowej, o czem też i księdzu proboszczowi zaraz oznajmiła. Nawet i pogrzebem Mizeraka ona się najbardziej zajęła. Robiła wszystko, co tylko mogła, aby Walentego po ludzku pochować.

W dzień św. Szczepana odprowadzono ciało Walentego do grobu. Ludzi było dużo, bo każdy szedł na nabożeństwo do kościoła. Ale skoro po nabożeństwie ciało przysypano zma-

63) Toruń, Towarzystwo młodzieży kupieckiej. Kupiec Teodor Czarliński w Toruniu.

64) Tuchola, Towarzystwo rolniczo-przemysłowe na powiat tucholski. Adam Półczyński z Wysoki pod Silnem (Frankenhagen pow. tucholski).

65) Wąbrzeźno, Towarzystwo przemysłowe. Franciszek Ziółkowski w Wąbrzeźnie.

66) Wroclki, Towarzystwo rolnicze w Wroclkach. Graff w Hamrze (Hammer per Golub.)

### Wiadomości kościelne.

**Olsztyn.** Stowarzyszenie Rozkrzewiania wiary, założone w Paryżu r. 1822, ogłosiło teraz sprawozdanie z r. 1893. Roczniki tego Stowarzyszenia drukują się obecnie w 269,000 egzemplarzach, i to po francuzku w 171,000, po bretońsku 6500, po angielsku 12,600, po niemiecku 31,400, po hiszpańsku 14,500, po flamandzku 6900, po włosku 19,700, po polsku (w Krakowie) 2050, po holendersku 2700, po portugalsku 1900 i w baskowem narzeczu 650. Cały dochód zeszłego roku wynosił 6 milionów 799,622 franków, i to od Francuzów samych przeszło 4 miliony. Z dochodów wydano na misye w Europie 715,582 fr., na misye w Azji 3 miliony 40,007 fr., na misye w Afryce 1 milion 425,126 fr., na misye w Ameryce 407,454 fr., na misye w Oceanii 644,354 fr., na druk roczników i innych rzeczy 328,322 fr. — U nas jest dzieło znane pod tytułem Stowarzyszenia św. Franciszka Ksawerego, ale z naszych stron bardzo mało teraz wpływa do kasy tego Stowarzyszenia.

**Poznań.** Przywieziono tu przed kościół katedralny grupę P. Jezusa i św. Piotra, dłuta rzeźbiarza p. Wł. Marcinkowskiego z Berlina. Jest to dar najprzew. ks. Arcybiskupa, przeznaczony do wielkiego ołtarza w ko-

rzniętą ziemią, wszscy na rozgrzywkę wstąpili do karczmy.

Już było dobrze po południu, gdy powróciła z pogrzebu stara Katarzyna. Za bardzo się widać ona rozgrzała w karczmie, bo plakała i wymyślała na przemian przez całą drogę, a gdy zobaczyła Józka z Marysią na podwórku zamiast w izbie, wpadła w ogromną złość.

— A wy, pieskie duchy — krzyczała pieniąc się ze złości — wy leniuchy, wy, wynoście się zaraz! Wypędź! A schwyciwszy kawał drzewa, poczęła biedz ku przestraszonym sierotom. Dobrze tylko się stało dla nich, że Katarzynie nogi się zaplątały i gruchnęła na ziemię, aż się śnieg rozstał.

Józiek przestraszony skoczył z płaczem do chaty, z której niedawno wyprowadzono jego ojca, ale tam drzwi zastał zamknięte. Zaczął jeszcze głośniej płakać i wyrzekać tak, iż go usłyszał Gąda. Że jednak i on trochę sobie głowę wódką żałował, więc zwyzyślał biednego sierotę, że krzyczy niepotrzebnie.

(Dokończenie nastąpi.)

ściele katedralnym. Grupa waży 90 centnarów a jest tak wysoka, że celem wprowadzenia jej do tumu trzeba będzie zrobić wylom w bramie.

**Ameryka.** W mieście Scranton w Stanie Pensylwania, w Ameryce, odbył się w polskim kościele chrzest p. Persivala Morrisa, budowniczego. P. Morris urodził się w Anglii r. 1864 i był dotychczas z wyznania metodystą. Przeszłego roku jednak, podczas budowy polskiego kościoła, którą sam kierował, powziął nadzwyczajną cześć dla katolickiego Kościoła, a teraz oto przeszedł na jego łono. Chrztu św. udzielił mu ks. Aust — proboszcz polskiej parafii, były uczeń Collegium Marianum w Pelplinie.

**Rodzice polscy uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!**

**Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.**

\* **Olsztyn.** Ks. prob. Thiedemann w Kokendorfie otrzymał order orła czerwonego czwartej klasy, który mu wręczył z polecenia regencyi radzca szkólny p. Spohn.

— Służąca Marta Braun ztąd, o której donosiliśmy, że przytrzymała za kradzież w Berlinie, wyskoczyła w czasie transportu z wagonu, przytrzymała została tutaj. Chciała ona z jakimś niby nieznanym mężczyzną sprzedać krowę mistrzowi rzeźnikiemu p. Rohrigk w ulicy Warszawskiej. Krowa ta ukradzioną została mistrzowi szklarskiemu p. Skibowskiemu. Braun została aresztowaną, podczas gdy ów mężczyzna nieznanomy uciekł.

— Na tutejszym targu przytrzymała zeszłego piątku kobietę, która brała mięso od rzeźników w kosz, »zapomniawszy« zapłacić. Oczekuje ją kara za takie tanie kupno.

— Przypominamy, że w przyszłą niedzielę będzie polski teatr na sali p. Funka. Dochód z niego przeznaczony na gwiazdkę dla dzieci polskich. Zachęcamy do licznego udziału publiczność z miasta jak i z okolicy. Dodajemy, że u p. Funka są też obszerne pomieszczenia dla wozów i koni, można więc tam i z furmanką zajechać.

— Tutejszą miejską kasę oszczędności rewidował zupełnie niespodziewanie radzca regencyjny Reuter. Tak książki, jak i kasę znalazł p. rewizor w jak najlepszym porządku.

\* **Mokiny.** Przed około 3 laty, gdy mleczarnia w Wartemborku założoną została, wzięli przy dosyłaniu mleka do tejże też i mniejsi różnicy, tak z naszej wsi jako i z innych pobliskich miejsc, znaczny udział. Dopiero gdy przez konkurs i zmianę właścicieli owej mleczarni powtórne i nie małe okrzywdzenia ponieśli, stracili naturalnie wszelkie zaufanie do wymienionego zakładu i aby na przyszłość podobnych strat uniknąć, chcą sobie sami pomódz. Tak n. p. Staro Wartemborzanie przyłączyli się do mleczarni spółkowej w Olsztynie, a inna część interesentów w niedzielę nad tym naradę trzymała, aby dla Mokin i okolicznych wiosk społeczną mleczarnię założyć, względem czego stósowne kroki w prędkim u-

stanowione być mają. (Dziękujemy i prosimy o częstsze wiadomości. Red.)

\* **Wartembork.** Ponieważ miasto nasze jest w pomyślnym stanie finansowym, nie nałożono u nas nowych podatków, jak po innych miastach, tylko podwyższono nieco podatek od różnych zabaw i uciech, jako i podatek od psów z 6 na 10 marek.

\* **Biskupiec.** Dnia 6 b. m. był tu targ na bydło i konie. Kupców było dużo, to też handel był ożywiony. Tłuste świnię płacono po 30 do 36 m. za centnar. — Nie brakło i złodziei kieszonkowych. Żonie kantora L. ukradziono z kieszeni portomonetkę z 50 markami, innej kobiecie skradziono 20 m. Jako podejrzaną o kradzież aresztowano pewną cyganke.

\* **Biskupiec.** Mistrz szewski Raczkowski ztąd stał z towarem na ostatnim targu. Nagle krew mu się rzuciła i skutkiem tego po krótkim czasie zmarł.

\* **Działdowo.** Właściciela cegielni Kr. z Kisin pokasał wściekły pies po twarzy, a następnie rzucił się na parobka, który szedł panu z pomocą. Rozwścieczone zwierzę zdołano dopiero wtedy zabić, gdy jeszcze kilka sztuk bydła pokasało.

\* **Działdowo.** W Jedwabnie oświadczył się jakiś 18-letni parobczak jednej dziewczynie. Dziewczyna nie chciała jednak o jego miłości ani słuchać. To tak parobczaka rozgniewało, że dobył noża z kieszeni i zadał nim dziewczynie ciężką ranę w plecy. Dziewczyna leży niebezpiecznie chora i powatpują nawet o jej wyzdrowieniu.

\* **Nidbork.** W lesie radzey ekonomicznego p. Schulz w Orłowie zastrelono orla królewskiego, którego szerokość z rozpiętymi skrzydłami wynosi 2,23 metra, a długość 86 centymetrów. Ważył 11 funtów. Posłano go do Królewca do wypchania.

\* **Do Królewca** przywieziono w trzech wagonach i złożono w banku państwowym 22 miliony marek w złocie. Pieniądze te nadeszły rosyjskie kasy.

\* **Sztum.** Żona kupca L. ztąd wyskoczyła w napadzie obłędu umysłowego z okna na trzecim piętrze i zakończyła życie z powodu ran odniesionych. — Na tutejszym dworcu wydarzyło się zeszłej soboty wielkie nieszczęście. Kotlarze wciągali żelazne płyty przy budowie basenu do wody. Na rusztowaniu było już 8 plat w wadze 7 centnarów. Nagle rusztowanie się zawałilo, a jeden z kotlarzy spadł na ziemię i przyduszony został dwoma kawałami żelaza tak bardzo, że po kilku minutach ducha wyzionął. Pozostawił żonę i dziecko.

\* **Bydgoszcz.** Robotnik Sp. zeszłego piątku strzelił kilka razy z rewolweru do osób przechodzących ulicą przy Szwedzkich wałach; na szczęście nikogo nie trafił. Na drugi dzień policja odebrała mu rewolwer i wytoczyła mu proces.

\* **Toruń.** Pewien jegomość wracając w ubiegłą niedzielę rannym pociągiem z Rosyi, usiłował ukryć w wagonie sypialnym pod łóżkiem wielką ilość cygar, papierosów, wyrobów srebrnych itp. Niestety sztuka się nie udała, bo celnicy dostrzegli wszystko i niedoszły przemysłnik zapłacił

musiał blisko 2000 mr. kary. — Tutejsza kolej konna zawiesiła ruch z powodu, że policja nie pozwoliła na niższenie taryfy dla jadących na bydgoskie przedmieście, gdzie dla robót kanalizacyjnych przesiadywać trzeba.

\* **„Crefelder Zeitung“**, donosząc o jakimś robotniku polskim, który ukradł niemieckiej dziewczynie 300 marek, dodała tryumfująco: »Echter Sohn Polens«. Nikczemny ten tryumf trwał krótko, bo w kilka dni potem w tem samem mieście ukradł jakiś »echter Sohn Deutschlands« innej dziewczynie 1000 marek.

\* **We wsi Fuchsmühl**, położonej pod Regensburgiem w Bawaryi, zaszedł następujący wypadek. Chłopi tamtejsi rościli sobie pewne prawa do dominialnego lasu. Chodzili sobie raz po raz do boru i zaopatrywali się w nim w drzewo na opał, głównie w gałęzie i chróst. Dziedzicowi, baronowi Zoller, nie podobało się to i zabraniał ludziom przystępu do lasu, ale włościanie, nie wiele się troszcząc ani o gniew baronowski, ani o stróżów leśnych, zbiegali sobie po staremu chróst i gałęzie. Przyszło do procesu. W niższym sądzie wygrali kmiecie, ale baron apelował do wyższego trybunału i po kilku terminach zapadł wyrok, że kmiecie nie mają prawa do lasu. Chłopi jęli mruzczeć. Schozdzili się po gościńcach i wymieniali między sobą swe zdania. Rada w radę stanęło na tem, żeby się nie dać, i pięknego poranku doniesiono w tych dniach baronowi, że od świtu bobrują w borach jego całe tłumy chłopów, uzbrojonych w łopaty, widły, kosztury i flinty. Wystraszony baron rozesłał telegramy na wszystkie strony. Niebawem stawilo się w lesie 50 żołnierzy z ostremi nabojami i bagnetem w rękę pod dowództwem młodego oficera, pełnego wojennego animuszu i żadnego wawrzymami przyozdobić swe skronie. Gorąco kapany dowódzca posunął swą kolumnę naprzód, padły strzały, a równocześnie pochyliły się bagnety i zaczęły pracować. Urzędowe sprawozdania donoszą, że dwóch parobków zostało zabitych, jeden mężczyzna, skłóty bagnetami, dogorywa, a takich, którzy już to cięższe już lżejsze odnieśli rany, jest mnóstwo. Według urzędowych doniesień przyczyną krwi rozlewu byli chłopci, gdyż mieli pierwsi rzucić się na nadchodzące wojsko, lecz prywatne listy, ogłoszone w gazetach, inaczej rzecz przedstawiają. Według tych prywatnych źródeł wojsko rzuciło się pierwsze na włościan i żgało uciekających z tyłu. Między poległymi i rannymi są także starcy, kobiety i dzieci. Twierdzą, że można było uniknąć krwawego starcia, lecz nieszczęściem oficer dowodzący kompanią za mało miał doświadczenia. Nie umiał taktownie do sprawy się zabrać i to wywołało katastrofę.

### Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek, 19 listopada rano o 9-tej w Stawigudzie drzewo na opał.

### Na Czytelni ludowe

złożył Kijewski z Rusi 20 fen. Razem dotąd 46 m. 70 fen. O dalsze składki prosimy.

Czytajcie, ażeby poznać przemysł sławny!!

# B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (W. Ks. Poznańskie)

Prosta ulica 10 **Max Fischer** Prosta ulica 10  
skład narożny. skład narożny.

pozwala sobie Szan. Publiczności tak miejscowej jak zamiejscowej donieść o nadejściu **wszelkich nowości** na

## porę jesienną i zimową

i poleca ze swego bogato zaopatrzonego składu jako szczególnie tanie:

Materje na suknie, Nowości, Sukna amsdkie, Kaźmiry, Szewioty, Warpy, Flanele, Koszule normalne,		Powłoki na łoża, Bieliznę, Barchany, Firanki, Koldry, Pokrycia na stół, Szale, Kołnierze,
--	--	--

jako i wszelkie **towary płócienne, wełniane i bawełniane** po niżonych znacznie, jeszcze nie bywało tanich, ale bardzo stałych cenach.

Dalej polecam mój wielki skład **ubrań dla mężczyzn i chłopców**, jak naprzykład **gotowe ubrania, paletoty, haweloki, płaszcze cesarskie, jopy, spodnie sukienne, bukskinowe i kamgarnowe**. Zamówienia podług miary wykonują się w jak najkrótszym czasie przez mego akademicznie wykształconego przykrawacza, pod gwarancją za dobry krój.

### ◀ KONFEKCYA DAMSKA. ▶

**Paletoty, płaszcze dla kobiet** z pelerynami do odejmowania, lub z przyszytymi, **kapy, zarzutki i zakłady** w każdej wielkości na składzie, **od dziś po znaczne niżonych, uderzająco niskich, ale stałych cenach**.

Proszę zatem Szanowną Publiczność tak miejscową jak zamiejscową przy zachodzącej potrzebie o laskawe uwzględnienie. Z wysokim szacunkiem uniżony

## Max Fischer,

Prosta ulica 10, skład narożny.

**Przyrzeka się usługę ściśle rzetelną. Przy zakupie za gotówkę udzielam 4% rabatu.**

**S. Fischer, Olsztyn,**  
Prosta ulica 10.

**S. Fischer, Olsztyn,**  
Prosta ulica 10.

Szanownej Publiczności tak miejscowej jak i zamiejscowej pozwałam sobie przy nadchodzącej **porze jesienną i zimową** polecić moje obuwie ręcznie wykonane.

Mam na składzie tak dla mężczyzn jak i dla kobiet obuwie ciepłe, filcowe, kalosze dla mężczyzn, kobiet i dzieci we wszelkich możliwych gatunkach i po różnych cenach. Dla panów - czarne kropówki, czarne buty z cholewami, trwałe kamaszki wszystko z najlepszej skóry wyrobione.

Dla panów posiadzcili i inspektorów nieprzemakalne kropówki od 12 do 25 marek, także buty juchtowe.

Proszę w razie potrzeby przyjść do mnie, a zaręczam, że każdy będzie zadowolony.

**S. Fischer, Olsztyn,**  
Prosta ulica 10.

**S. Fischer, Olsztyn,**  
Prosta ulica 10.

Reperacye i zamówienia podług miary wykonują się elegancko w jak najkrótszym czasie.

Mój skład skóry polecam także panom szewcom.

### parowa fabryka Benedyktyńki, likierów zdrowotnych, deserowych

wyrabia i poleca 50 rodzajów wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową **Nalewkę**.

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu.

**W Olsztynie do nabycia po cenach fabrycznych u p. A. Black.**

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.“

## J. Silberbach,

Olsztyn, Warszawska ulica 11,

poleca swe doskonale **cajgi na suknie, barchany, fartuchy**. Farbuje **wełnę** po każdej cenie i tylko w prawdziwych kolorach. Poleca **bawełnę** znakomitej dobroci po jak najtańszej cenie.

Teatr polski na sali p. Funka.

Towarzystwo polsko katolickie »Zgoda« w Olsztynie urządza w **niedzielę, dnia 18 listopada**, wieczorem o 7-mej przedstawienie teatralne, z którego czysty dochód przeznaczają się **na gwiazdkę dla polskich dzieci**.

Odegranem będzie:

I.

## Podejrzana osoba.

Komedia w 1 akcie przez Stanisława Dobrzańskiego.

II.

## Kominiarz i Młynarz.

Komedyo-opera w 1 akcie przez J. N. Kamińskiego.

III.

## TANIEC.

**Ceny miejsc:** Krzesła numerowane pierwszego rzędu po 1 marce, dalsze po 75 fen., wstęp na salę 50 fen., galerya 25 fen. — Biletów nabyć można poprzednio w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«, lub w dzień przedstawienia od 6-tej godz. wieczorem przy kasie. — Ze względu na cel dobroczynny uprasza się o liczny udział.

## Zarząd.

Julian Lisiniski,  
Gdańsk, Breitgasse 21.

◀ Skład i fabryka zegarków ▶

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład w zegary ścienne, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterią, jako to: broszki, kolczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reperacye wykonują się szybko, rzetelnie i tanio. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. Towar wyborowy. Obsługa rzetelna. Ceny umiarkowane, ale stałe.

## Chłopiec

15-letni szuka posługi lub innego jakiego zajęcia. Bliższa wiadomość w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

W każdy dzień targowy **świeże flaki**

poleca

Hotel Kronprinz.

Kilka tysięcy marek

ma zaraz po 5% na wiejskie posiadłości do wypożyczenia

**A. Barwiński,**  
kapitalista.

Duża Purda (Gr. Purden).

## Kalendarze

na rok 1895:

Maryański . . . . .	60 fen.
Regensburger Marienkalender . . . . .	50 fen.
Gońca Wielkopolskiego . . . . .	50 fen.
Poznański . . . . .	50 fen.

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej«.

2 do 3 uczni

w naukę **stolarstwa** przyjmie natychmiast

**J. Uhlich,**  
mistrz stolarski

w Olsztynie (blisko sądu).